

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Porozumienie wojskowe Francji i Anglii Rokowania sztabów generalnych.

Wiedeń. — Rokowania pomiędzy przedstawicielami sztabów generalnych Francji i Anglii już się rozpoczęły. Z początkiem przyszłego tygodnia zaproszeni zostaną do tych rokowań też i przedstawiciele belgijskiego sztabu generalnego.

Głównym przedmiotem obrad są kwestie techniczno-wojskowe, związane z obecną sytuacją w Nadrenji.

Na tle tych rokowań zarysowuje się obecnie projekt zawarcia układu bezpieczeństwa państw zachodnich, nad którym dyskusja toczyć się będzie w najbliższej przyszłości. Według informacji ze źródeł angielskich również i Eden dośzedł w końcu do przekonania, że zapowiedziana na najbliższy wtorek uzupełniająca deklaracja Hitlera nie zdoła przy czynić się do odprężenia sytuacji.

Ribbentrop miał natomiast oświadczyć Edenowi, że nie jest wykluczone, iż Hitler zaproponuje Francji w swej zapowiedzianej deklaracji nie tylko 25-letni pakt o nieagresji, ale nawet zawarcie wieczystego, trwałego paktu przyjaźni i nieagresji.

Niemniej jednak Eden rozpoczął obec-

nie nową taktykę, uwzględniającą w większej, niż dotychczas mierze, postulaty Francji, wyrażając zapatrywanie, że Anglia będzie musiała pozostawać w najściślejszym kontakcie ze sztabami generalnymi Francji, Belgii i Włoch.

Eden pójdzie obecnie w swej ustępliwości wobec Francji tak daleko, że — według ogólnych przypuszczeń — nie zgodzi się na dalsze rokowania z Niemcami, o ile rząd niemiecki nie porzuci swej dotychczasowej taktyki, odrzucającej wszelki kompromis.

Ze źródeł amerykańskich nadeszły jednak wiadomości, jakoby rząd angielski miał zrezygnować z zamiaru wysłania angielskich wojsk policyjnych do 20-kilometrowej strefy nadreńskiej, według memorandum państw locarneńskich, na czas trwania rokowań z Niemcami. — Rząd angielski musi uwzględnić bowiem w tej sprawie stanowisko brytyjskiej opinii publicznej, sprzeciwiającej się sojuszowi wojskowemu Anglii z Francją, z powodu którego Anglia mogłaby być wciągnięta w ewentualny konflikt pomiędzy Francją i Niemcami.

„Europa czeka na strzał, który rozpęta wojnę” Alarmująca mowa amerykańskiego generała.

Waszyngton. — Przewodniczący senackiej komisji „spraw zagr.” sen. Pittman wygłosił przez radio przemówienie, w którym powiedział m. in.: Europa czeka i nadśluchuje strzału, który rozpęta najstraszliwszą wojnę w historii świata. I dlatego w obronie pokoju europejskiego amerykańska ustawa o neutralności musi być podtrzymana przez siły morskie i lotnicze, które mogłyby stawić czoło jakimkolwiek siłom morskimi i lotniczym w świecie.

Liga Narodów jest zupełnie bezsilna w przeprowadzeniu swych decyzji — wbrew woli silnych państw.

Waszyngton. — Decyzje o kredytach dla departamentu wojny senat powziął większością 53-ch głosów przeciw 12-tu. Uchwalona przez senat suma 611 milionów dolarów przewyższa sumę uchwaloną przez Izbę reprezentantów o 66 milionów dolarów. Wobec tego projekt ustawy wraca do Izby reprezentantów. — Projekt ustala stan liczebny armii na 165,000 ludzi.

Poważne starcie zbrojne na granicy sowiecko-japońskiej

Tokio. — Donieśliśmy już o poważnym starciu zbrojnym na granicy sowiecko-japońskiej. W związku z tem japońskie ministerstwo wojny komunikuje, że we wtorek rano oficerowie i żołnierze japońscy, stacjonowani w okolicach Chunczun, zostali zaatakowani przez oddział sowiecki. Żołnierze japońscy odpowiedzieli na ogień karabinowy żołnierzy sowieckich i cofnęli się o jeden kilometr od granicy. Kilku oficerów i żołnierzy odniosło rany.

Po południu żołnierze sowieccy ponowili atak, na co Japończycy zmuszeni byli odpowiedzieć ogniem karabinowym.

Okno wystawowe

Wiosna... sezon przedświąteczny...
PANOWIE KUPCY:

- Oczyszczą okna wystawowe...
- Planowo ułożą ekspozycje...
- Racjonalnie urządzone okno —
To aparat samoczynny:
- ZATRZYMUJE KLIENTA...
- SKŁADA MU OFERTE...
- SPRZEDAJE MU TOWAR...

Akademia z okazji węgierskiego święta narodowego.

Z okazji 88-iej rocznicy ogłoszenia niepodległości Węgier staraniem Tow. Węgierskiego im. Aleksandra Potoffiego odbyła się uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej w Warszawie. Na akademji byli obecni: członkowie Poselstwa Węgierskiego z posłem węgierskim w Warszawie min. de Hory, reprezentanci władz państwowych, wojska, członkowie organizacji polsko-węgierskich, oraz liczni goście. Po odśpiewaniu hymnów polskiego i węgierskiego odbyła się akademja o bardzo bogatym programie muzyczno-wokalnym



Zdjęcie nasze przedstawia fragment akademji.

Sejm uchwałił pełnomocnictwa dla rządu

Warszawa. — W czwartek Sejm przystąpił do obrad nad rządowym projektem ustawy o pełnomocnictwach.

Sprawozdawca pos. Sikorski komunikuje, że komisja oświadczyła się za udzieleniem pełnomocnictw, wprowadzając jednak pewne poprawki do projektu rządowego.

Komisja wprowadziła w art. 1 poprawkę, wstawiając słowa: „w razie nadzwyczajnych konieczności”, oraz postanowienie, że pełnomocnictwa obowiązują od dnia następnego po zamknięciu sesji zwyczajnej.

Ponadto w art. 1 zamieszczono słowa, które wyłączały z pełnomocnictw nakładanie nowych obciążeń na ludność.

Dalszą część poprawki, aby wyłączyć prawo zaciągania przez rząd nowych zobowiązań finansowych, komisja odrzuciła. Z temi poprawkami mówca prosi o

przyjęcie projektu rządowego.

W dyskusji pos. Hutten-Czapski uzasadnia swą poprawkę o wyłączeniu z pełnomocnictw prawa zaciągania nowych zobowiązań finansowych państwa. Pozycja ponad 200 milj. zł. w budżecie długów państwowych stanowi około 10 proc. wydatków. Zwiększenie obsługi długów zmniejszyłoby możliwość obniżenia obciążeń publicznych. Z drugiej strony zaciąganie pożyczek zagranicznych wymaga długich pertraktacji, a pożyczek wewnętrznych długiej rozważki. Mówca prosi o przyjęcie swej poprawki.

Więciemarsz. Byrka: Dziwi mnie stanowisko pos. Hutten-Czapskiego, który nie pozwala na zaciąganie nowych zobowiązań finansowych. Wszystko więc wolno robić rządowi, ale pełnomocnictwa ogranicza się w zupełnie drobnym i poprostu ubocznym kierunku. Poprawka bowiem pos. Hutten-Czapskiego brzmi: — „Rząd nie będzie mógł zaciągać nowych zobowiązań finansowych”. Dokładnie po jąta ta klauzula kępuje rządowi ręce i w tym wypadku, gdy nawet w normalnym toku administracji istnieje możliwość, a nawet konieczność zaciągania zobowiązań finansowych. W konsekwencji mówca prosi o odrzucenie poprawki pos. Hutten-Czapskiego.

Pos. gen. Żeligowski: Będę głosował przeciw pełnomocnictwom, po pierwsze dlatego, że Sejm nie ma prawa zrzekać się odpowiedzialności.

Ale najważniejszą rzeczą są kwestje gospodarcze. Wczoraj p. premier powiedział, że nasze życie gospodarcze ma podmurówkę w społeczeństwie. Zapytuje, czy przez pełnomocnictwa wzmocni się kontakt ze społeczeństwem. Uważam, że się osłabi.

Mogą zresztą być wypadki, że pełnomocnictwa są potrzebne, ale obecnie takiej konieczności niema. Ale, na Boga, nie trzeba Sejmu pozbawiać odpowiedzialności i pracy. Jeżeli będzie trzeba, zjedziemy się tu w ciągu jednego dnia, a jeżeli potrzeba, my tu łóżka postawimy i będziemy nocowali (oklaski). Powtarzam, że nie mam zamiaru dokuczać rządowi, ale mnieby się zdawało, że nie trzeba utrzymywać tej tradycji. Utrwalajmy tylko tradycje dobre. To nie jest dobra tradycja pozbawiania się odpowiedzialności (oklaski).

Jeżeli miałyby być uchwalone pełnomocnictwa, to będę głosował za poprawką o obcych kapitałach. Jeżeli jakiś zarzut uczynić mam rządowi, to chyba ten, że nie chce on wierzyć w swoje siły i nie wierzy w siłę narodu, a tymczasem te siły są wielkie, czekają tylko właściwego programu, za którym pójdą z największym zaufaniem (oklaski).

Pos. Wagner oświadcza, że będzie głosował za pełnomocnictwami w brzmieniu rządowym (oklaski).

Rps. Morawski: Niezbędne konieczności mogą powstać jeszcze ciągle przez 5 — 6 lat, więc czy nie byłoby właściwsze zmienić Konstytucję i na stałe upo-

Premier i minister spraw zagr. Hirota polecił ambasadorowi japońskiemu w Moskwie złożyć u rządu sowieckiego jak najenergiczniejszy protest przeciw napadom oddziału wojska sowieckiego na żołnierzy mandżurskich i japońskich na granicy wschodniej.

KONFERENCJA BALDWIN — RIBBENTROP.

London. — Ambasador von Ribbentrop odwiedził w czwartek przed południem premiera Baldwina i rozmawiał z nim przez dłuższy czas.

Zwrot w Anglii przeciw Niemcom Anglia zbliża się do stanowiska Francji.

Wiedeń. — Anglia zbliża się do stanowiska Francji. W ten sposób można — wedle doniesień ze źródeł angielskich określić sytuację, jaka powstała obecnie po rozmowie min. Edena z min. Ribbentropem ubiegłej środy. Już sama treść deklaracji złożonej przez Edena w czwartek na posiedzeniu Izby Gmin, potwierdza całkowicie powyższe przypuszczenia.

Min. Eden stanął bowiem w obronie projektów czterech państw locarneńskich, występując nawet z planem ewentualnego zawarcia paktu nienisienia wzajemnej pomocy tym czterem państwom oraz ścisłej współpracy sztabów generalnych tych państw.

Członkowie opozycyjni Izby Gmin wyrzuli jednak zapatrywanie, że rokowania z Niemcami powinny być prowadzone w dalszym ciągu jak długo istnieje chociażby mała nadzieja na ich pomyślny wynik.

Natomiast liberalna prasa londyńska

Kursy dla marynarzy rybaków w Gdyni.

W Gdyni odbyła się inauguracyjna kursów dla marynarzy-rybaków, przyszłych pierwszych kapitanów polskich statków rybołówczych. W dn. 19 marca uczestnicy wymienionych kursów zorganizowali manifestację żalobną ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, udając się gremjalnie na nabożeństwo żalobne. Zdjęcie nasze przedstawia przyszłych pionierów polskiego rybołówstwa morskiego, idących z transparentem w zwarłej kolumnie.



ważnić Prezydenta R. P. do wydawania dekretów, z drugiej strony czy Sejm nie jest potrzebny w razie powstania nadzwyczajnych okoliczności? Sejm został wybrany na podstawie ordynacji, która pozostawia wiele do życzenia. Mimo to po otwarciu Sejmu z miejsca zrezygnowaliśmy z naszych praw na rzecz rządu. Uchwalenie nowych pełnomocnictw na potrzeby armii w drodze dekretu z pominięciem Sejmu byłoby rzeczą Sejm krzywdzącą (oklaski). Będę głosował przeciwko ustawie o pełnomocnictwach.

Odpowiedź prem. Kościalkowskiego na zarzuty.

Prezes Rady ministrów p. Kościalkowski: Nie leży w zamierzeniu rządu w obecnej sytuacji kraju, którą należy uważać za powoli, ale systematycznie się polepszającą, przeprowadzanie przy pomocy uzyskanych pełnomocnictw spraw, których rozstrzygnięcie bez uszczerbku interesu publicznego mogłoby być odłożone do normalnego toku prac ustawodawczych.

W szczególności nie zamierzam z rządem wprowadzać przy pomocy pełnomocnictw jakichkolwiek nowych obciążeń obywateli.

Jeżeli rząd nie może się dziś zgodzić na jakakolwiek zmianę w systemie za zdecydowanych obciążeń bez znalezienia innych sposobów zabezpieczenia równowagi budżetowej ten niemniej daleki jest od myśli wprowadzania nowych ciężarów.

Chciałem się ograniczyć dziś tylko do złożenia tego oświadczenia. Dyskusja jednak przeprowadzona z tej tribuny wymaga w pewnych sprawach mój odpowiedź.

W moim przekonaniu autorytet Sejmu nie może powstawać drogą ograniczenia rządu w jego działaniach i pracach, które wykonuje w imię dobra ogólnego i konieczności państwowych — (oklaski).

Autorytet Sejmu, moim zdaniem, powstawać może jedynie na drodze stałego i wyłącznie rzeczowego ustosunkowania się do zagadnień przed nim stojących.

Ta walka prestiżowa pomiędzy Sejmem a rządem, powracająca przy każdej sposobności do ustalonych już raz popularnych formułek może jedynie cechować wejście na drogę prowadzącą do ujemnych objawów życia parlamentarnego z lat dawniejszych.

Co do poprawek pos. Hutten-Czapskiego, co do powołania się jednego z panów posłów na przypomnienie wiceprezjera Kwiatkowskiego, że szukać będziemy wewnątrz, we własnych możliwościach rozwiązania zagadnień finansowych w państwie, nie chciałbym, by ta rzecz wywołała jakiegoś nieporozumienia. Jeśli nadarzy się możliwość dobra i pożyteczna, wygodna dla naszego państwa, zaciągnięcia pożyczek, odmawiać tej możliwości nie będziemy.

Dlatego w tej chwili prosto i jasno oświadczam, że jeżeli zajdzie możliwość jeżeli warunki będą do tego odpowiednie, to zrobimy wszystko, aby zapewnić nasze życie gospodarcze, umożliwić pracę w kraju bezrobotnym, aby ruszyć z wielkimi robotami inwestycyjnymi, a przede wszystkim, aby wzmocnić siły obronne naszego państwa przez ożywienie naszego przemysłu.

Odpowiadając pos. Żeligowskiemu, p. premier mówi m. in.

My niezmiennie wierzymy w siły własnego narodu, wierzymy, iż naród polski potrafi wy dobyć z siebie tak wielkie wartości, że przezwyciężywszy wszelkie trudności i jeszcze da Bóg, dla innych narodów przykładem się stanie (oklaski) i dlatego niech pan wybaczy, p. posle Żeligowski, że musiałem dzisiaj tę rozmowę z panem przeprowadzić. Gdyby to ktoś inny powiedział, przeszedłbym nad tem do porządku, ale zbyt głęboki jest szacunek mój i szacunku do pana, nazbyt dobrze wiemy, czem był w latach ciężkich dla kraju, naszego północno-wschodniego i dlatego nie mogę pominać milczeniem, że właśnie ja, który całem swoim życiem daję dowód wiary w głębokie siły narodu, który chce wy dobyć z niego dumę narodową i dla wielkości jego walczyć, przedmiotem tego zarzutu z ust pańskich byłem (oklaski).

Po przemówieniu p. premiera zabrał głos ponownie pos. Żeligowski: Dziękuję p. premierowi, że podniósł i podkreślił tę sprawę, nie w tej samej jednak płaszczyźnie, jak ją umieściłem. Uważam, że okres walk o niepodległość polityczną został zakończony i o nim w tej chwili nie mówimy. Wiemy, gdzie kto i

AFISZE I PLAKATY REKLAMOWE
 na „Tydzień Propagandy Kupiectwa Polskiego”
 szybko, tanio i gustownie wykonują
Zakłady drukarskie „GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO”
 III Aleja Nr. 52, tel. 20-45.
 Dla stowarzyszonego Kupiectwa ustępstwa.

jak się zachował w czasie tej walki.

Obecnie idzie o walkę o niepodległość gospodarczą i z tego punktu widzenia mogą być różne zdania i różnice, co do sił narodowych. Mam wrażenie, żeśmy zahipnotyzowani zachodem tych sił nie wyszukujemy. Mamy wszystko, by Polska mogła stać się bogatym krajem rolniczym, tymczasem kukier wywozi się za granicę, a tysiące dzieci nie widzieli cukru w życiu. Podczas, gdy mamy obfite złoża naftowe, wieś nasza żyje w ciemności.

Dlatego na miłość Pana Boga tak się dzieje?

Kiedy sobie wreszcie na to odpowiemy. Nie mamy zdolności organizacyjnych i dlatego będę głosował przeciwko pełnomocnictwom, gdyż uważam, że nasz plan gospodarczy nie został zakończony, że nie postawiliśmy wogóle wielkiego planu na przyszłość, że gubimy się w szczegółach, chociaż analizę przeprowadzono dobrze.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy pos. Sikorskiego, marszałek zamknął dyskusję i zapowiedział przystąpienie do głosowania. Pos. Zaklika wniósł

o przeprowadzenie głosowania imiennego Marszałek przypomnia, iż zgłoszone są trzy wnioski:

- 1) pos. Hutten-Czapskiego jako wniosek mniejszości, zmierzający do wyłączenia z pełnomocnictw sprawy nowych zobowiązań finansowych;
- 2) pos. Kocpia o określenie wyrazów: „w razie nadzwyczajnej konieczności”;
- 3) pos. Podoskiego, aby wyrazy „nadzwyczajna konieczność” zmienić na „konieczność państwową”.

Marszałek poddał pod głosowanie wniosek pos. Zakliki. Wniosek ten upadł. Upadły również wnioski pos. Hutten-Czapskiego i Kocpia, przeszła natomiast poprawka redakcyjna pos. Podoskiego. — Izba przyjęła całość ustawy w drugim czytaniu.

Marszałek ex presidio zaproponował natychmiastowe przystąpienie do trzeciego czytania. Izba zgodziła się na to. Ustawę przyjęło w trzecim czytaniu.

Marszałek zapowiedział zwołanie posiedzenia na sobotę 28 b. m. o godz. 16 i zapytał, czy Izba zgodzi się na uproszczenie postępowanie w stosunku do spraw które będą musiały przejść z Senatu do Sejmu. Izba zgodziła się na to.

TELEGRAMY

FRANCJA SKŁONNA DO BEZPOŚREDNICH ROKOWAN Z NIEMCAMI.

Paryz. — Pomimo, że oficjalnie rząd francuski porzucił nadal przeciwny wszczętyu jakichkolwiek rokowań z Niemcami, w dyplomatycznych sferach paryskich przeważa opinia, że rokowania te rozpoczną się natychmiast po wyborach (to znaczy z początkiem maja) i że będą one przeprowadzone na bardzo szerokiej płaszczyźnie.

„GRANICA USTĘPSTW FRANCUSKICH”.

London. — Nawigując do rozmowy Paul Boncoura z min. Edenem, „Times” zaznacza, że w zasadzie Paul Boncour powtórzył jeszcze raz oświadczenie ministra Flandria. Niemniej daje się wy czuć, że Francja nie jest już tak bardzo przeciwna kompromisowi. Oczywiście nie zgodzi się ona na żadne rozwiązanie pod którym ukrywać się będzie spełnienie żądań niemieckich. Granicę, do której — według oświadczenia Paula Boncour — Francja może się ewentualnie cofnąć, stanowić musi żądanie, aby Niemcy nie budowały żadnych fortyfikacji w strefie nadreńskiej.

FORTYFIKUJĄ SIĘ W ALBANJI.

Saloniki. — Donoszą tu, że Albania, która otrzymała ostatnio pożyczkę w kwotę 8 milionów lirów, rozpoczęła swe prace fortyfikacyjne w portach Valona i Duraz. Prace odbywają się pod kierownictwem inżynierów włoskich.

SABOTAZ NA LITWIE.

Ryga. — Z Kowna donoszą: w ostatnich czasach coraz częściej prasa sygnalizuje liczne uszkodzenia linii telegraficznych i telefonicznych na terenie Litwy. Ostatnio w okolicach Kalwarji spalowano kilka słupów telegraficznych, zaś na linii Galizny — Kaumany uszkodzono przewody na przestrzeni 100 metr.

Wagon pancerny

JAKO OCHRONA POCIĄGÓW.

Morawska Ostrawa. — „Czeskie Slo wo” donosi, że na odcinku kolejowym Karwina — czeski Cieszyn — Czadca zaprowadzono zmotoryzowaną straż bezpieczeństwa.

Zbudowano wóz motorowy, który został opancerzony, by zabezpieczyć maszynistów i straż przed ostrzeliwaniem.

Wóz ten doczepiany będzie do pociągów, kursujących na tej linii ze względu na obawę akcji sabotażowej.

NA FRONCIE POŁNOCNYM W ABISYNIJ.

Asmara. — Ze sztabu głównej kwatery wojennej donoszą: Wobec kłamiwych pogłosek rozsyłanych przez Addis Abebę o rzekomych walkach włosko-abisyńskich pod Alksum i Aduą — główna kwatera włoska komunikuje, iż walki w okolicach Alksum odbywały się przed 45 dniami, obecnie zaś front posunął się

bardzo daleko w głąb Abisynji.

Sytuacja wojskowa włoska jest następująca: prowincja Tembien cała oczyszczona, rzeka Takazze osiągnięta i w kilku miejscach przekroczona, za rzeką Setit prowincje Adiamo, Birkutan i Kafa penetrowane i oczyszczone, oraz zajęte okręgi: Endarta, Togora, Celemti i Uoldeba.

Rzym. — Komunikat Nr. 165 donosi, iż na froncie erytryjskim trwa intensywna działalność lotniczą. Na froncie somalijskim nie nadzwyczajnego.

Neapol. — W zwartek przed południem odplynął z Neapolu okręt do wschodniej Afryki, na którego pokładzie jedzie księżna Piemontu jako sanitariuszka na front. Do Neapolu przybyła też królowa włoska, aby pożegnać się ze swoją synową.

BOMBARDOWANIE SZPITALA FINLANDZKIEGO.

London. — Agencja Reutersa donosi z Harraru: Samoloty włoskie zbombardowały rzekomo szpital fiński w Czerwonego Krzyża. Jeden z chorych został zabity, 6 jest rannych. Zaden z Finlandczyków nie figuruje wśród ofiar bombardowania. Ogółem podczas bombardowania odniosło rany 83 osoby. Ludność cywilną ewakuowano z Harraru w obawie dalszych ataków lotniczych.

Rewolucja w Albanji?

Wiedeń. — Wedle ostatnich doniesień z Tirany w Albanji rozruchy nie zostały nietylko stłumione, ale co więcej, rozszerzyły się na cały kraj. Władze na prowincji są zupełnie bezradne i sparalizowane przez powstania, którzy ze szczególną nienawiścią odnoszą się do królewskiej żandarmerji, ściągającej bezwzględnie nie ołbrzymie podatki od ludności. Podatki te idą przede wszystkim na ubranie królewskiej gwardji i żandarmerji.

W jednej z miejscowości północnej Albanji ludność wymordowała posterunek żandarmerji, złożony z 12-tu ludzi wraz z komendantem.

Wprawdzie Tirana jest w rękach wojska, wernego królowi, ale sytuacja jest bardzo niepewna.

Pałacu królewskiego broni wojsko, wyposazone w karabiny maszynowe i armaty. Ostatnio doszło do krwawych walk w Tiranie, w czasie których było 30-tu zabitych.

Za sprzyjanie ruchowi powstania król Zogu kazał rozstrzelać 3-ch oficerów ze swego najbliższego otoczenia. — Kiedy oddział egzekucyjny, złożony z 8 żołnierzy gwardji, prowadził skazańców na miejsce stracenia przez miasto, ludność usiłowała ich odciąć. Konwojenci widząc to, zabili skazańców na ulicy. — Wówczas to tłum rzucił się na gwardzistów i wymordował ich nożami.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Buenos Aires. — Na szosie prowadzącej z Mar del Plata do Buenos A

rea, wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa. Autobus, wiozący 14 pasażerów, wpadł do rowu obok szosy, przewracając się, przyczem nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Z 14 pasażerów ośmiu zdołało się uratować, sześciu zaś wraz z kierowcą autobusu zginęło straszną śmiercią w płomieniach. Autobus spłonął do szczętnie.

SAMOBÓJSTWO SZWEDKI - ZOŁNIE-RZA LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ.

Paryz. — Z Marokko francuskiego donoszą, że w jednym z oddziałów Legji Cudzoziemskiej popełnił samobójstwo młody żołnierz, który przed dwu tygodniami tygodniami zaciągnął się do Legji.

Dopiero po samobójstwie stwierdzono że zdumieniem, że była to kobieta, która w niewyjaśniony dotąd sposób umiała ukryć swą pieć w czasie przeglądu lekarskiego.

Dochodzenie ustaliło, iż samobójczynią jest niejaka Karin Anderson, młoda Szwedka, która otruła swego męża i uciekła do Francji, zaciągnęła się do Legji Cudzoziemskiej jako Karol Anderson.

Widocznie pod wpływem wyrzutów sumienia odebrała sobie życie wraz z karabinu w usta.

HERMAN FELLNER POWIESIŁ SIĘ.

Paryz. — „Paris Mid” donosi, że słynny reprezentant niemieckiego świata filmowego Herman Fellner przypuszczalnie popełnił samobójstwo. Wczoraj znaleziono go powieszono w jego mieszkaniu londyjskim.

KRWAWA STARCIA NA WSI W MEXYKU.

Mekeyk. — Pomiedzy włościanami z miejscowości San Pedro Chapulco i Jalwalpa doszło do krwawego starcia. Kres walce pokazyło wojsko. 8 osób zostało zabitych, a 30 rannych. Przyczyną walki były różnice zdań co do zagadnienia własności ziemskiej.

WAGON Z DYNAMITEM WYLECIAŁ W POWIETRZE.

Mekeyk. — Na dworcu Tullbenango w zagłębiu węglowym stanu Mexico wyleciał w powietrze wagon z ładunkiem dynamitu.

26 osób poniosło śmierć, około 60 jest częściowo ciężko rannych. Dworzec został prawie doszczętnie zniszczony, a przez całą noc paliły się wagony pociągu, do którego wspomniany wagon z dynamitem został przyczepiony.

Katastrofa ta wywołała przygnębiające wrażenie.

Z procesu Grzeszolskiego

Rozbieżne opinie o domniemanym trucielu z Sosnowca.

Sosnowiec. — Na czwartkowej rozprawie zeznawali b. współpracownicy oskarżonego z fabryki Hulczyńskiego. Pierwszy zeznał Rudolf Szylfer i podaje, że pracował z oskarżonym około 2 lat i zdaniem jego Grzeszolski wykonywał swą pracę sumiennie.

Następny świadek Leon Kalkowski stwierdza, że oskarżony był spokojny, ale skryty i nikt z nim nie sympatyzował. Świadek Henryk Richter, inżynier, pracował 10 lat z oskarżonym i zna go dobrze. Na pytanie przewodniczącego stwierdza, że Grzeszolski był wobec podwładnych bardzo wymagający. Co do stosunków w życiu prywatnym świadek podaje, że oskarżony był dobrym dla dzieci. Skarżył się przed nim, że Bugajowie starali się dzieci oderwać od niego. Następnie świadek podaje, że oskarżony wyrażał się w sposób serdeczny o swoim synu, co do swej żony, skarżył się na różnicę w poziomie wykształcenia. Zdaniem świadka śmierć syna wywarła na oskarżonym głębokie wrażenie. Następnie odpowiadając na pytanie obrońcy świadek zeznał, że Bugajowie sugerowali dzieciom, że ojciec otruł matkę. Świadek kilkakrotnie podkreśla serdeczny stosunek oskarżonego wobec jego dzieci, a w szczególności do syna.

Sensację w procesie Grzeszolskiego na rozprawie czwartkowej stanowią list dra Lustra z Krakowa. Jak wiadomo obrońca postawił wniosek o powołanie dra Lustra w charakterze rzeczoznawcy. Dr. Luster przesłał na ręce obrońcy list, w którym m. in. podaje, że przy zatruciu talem następuje kompletne wyleśnienie, a nietylko powolne wypadanie włosów, jak to zeznał świadek.

Następnie zeznał świadek Bolesław Kunz. Opowiada on między innymi szczegół, że gdy starał się o kredyt w miejscowej spółdzielni kredytowej odmówiono mu wówczas tego kredytu, ponieważ na wkleśn znalazło się zyro Grzeszolskie-

B. bułkę marszczoną

zieloną i białą do dekoracji

„TYDZIEŃ PROPAGANDY KUPIECTWA POLSKIEGO”

sprzedaje

Sklep „Gońca Częstochowskiego”

II-ga Aleja 28, — tel. 50 50.

go. — Kierownicy spółdzielni utrzymywali, że Grzeszolski cieszy się złą opinią, ponieważ podejrzany jest o otrucie żony.

Następnie na zapytanie przewodniczącego świadek zeznał, że oskarżony po śmierci syna robił wrażenie bardzo przygnębionego. W dalszej charakterystyce oskarżonego świadek przytacza, że oskarżony wyraził się do niego, iż żaluje, że zeznał tym „sosenowickim partaczom leczyć dzieci, a nie pojechał z nimi do Krakowa”. Świadek podobnie, jak i jego poprzednik, zeznający we czwartek, stwierdza serdeczny stosunek, jaki panował między synem a oskarżonym.

Następny świadek Lucjan Biłski zeznał, że gdy odwiedził w szpitalu chorą służącą Grzeszolskiego, Cabajównę, oskarżony urządził świadka, oświadczył mu, że o ile nie przestanie się nim interesować, to zniknie... Grzeszolski dawał świadkowi do oprawy książki, których świadek nie opowiadał, bojąc się, że są zatrute...

Sasiad Staciwińskich, św. Władysław Wądatowski, stwierdza, że Grzeszolski jeszcze za życia znowy chodził do Staciwińskiej, gdzie świadek widział go pijącego wódkę. Obronca zgłosił w związku z powyższym zeznaniem, wniosek dokonania wizji lokalnej w domu, gdzie mieszkał oskarżony i gdzie nadal mieszkają Bugajowie. Sąd przychylił się do wniosku obrońcy, a termin wizji zostanie ustalony po przesłuchaniu świadków.

Świadek Bogumił Bogdaszewski z Katowic wydał oskarżonemu dodatnią opinię. Świadek był częstym gościem Grzeszolskiego, gdzie pewnego razu zastał jakiegoś mężczyznę. Gdy mężczyzna ów wyszedł, świadek zapytał, czy to jest felczer, na co otrzymał odpowiedź, że jest to komunista, który chce szantażować — nie felczer, lecz „Anisfeld”. Zdaniem świadka, stosunek oskarżonego do dzieci był wyjątkowo serdeczny.

Następny świadek Roman Gębka odowiedział często Grzeszolskiego, kiedy ten był zajęty wyrobem proszku do hartowania stali. W rozmowie ze świadkiem Grzeszolski zwierzył mu się, że ma środek na szczyr. Kiedy świadek zapytał o skład chemiczny tego środka, Grzeszolski powiedział, że jest to sekret, który przywiózł z Rosji. Świadek widział u oskarżonego rozmaite buteleczki.

POGŁOSKI O NARADZIE B. PREMIERÓW.

Warszawa. — Agencja Press donosi, że wkrótce po zamknięciu budżetowej sesji sejmowej zwołana będzie narada b. premierów pomajowych.

Naradzie przewodniczyć będzie P. Prezydent Mościcki.

FUZJA STRONNICTW LUDOWYCH?

Warszawa. — W kołach politycznych zwracają uwagę na znamienne wystąpienie członków Stronnictwa Chłopskiego, które przed dwoma laty powstało w drodze secesji i jednolitego Stron. Ludowego. Wśród członków Stron. Chłopskiego dąży się zauważyć poważne tendencje do fuzji ze Stronictwem Ludowym. Rzecz charakterystyczna, że władze naczelne Stronnictwa Ludowego przeciwstawiają się projektowi fuzji.

STRAJK GARBARSKI.

Łódź. — Zwołana została w inspektoracie pracy konferencja celem ustalenia warunków podpisania umowy zbiorowej dla przemysłu garbarskiego. W przemysle tym strajk trwa trzy tygodnie i obejmuje 500 robotników.

WIEC PROTESTACYJNY WŁAŚCICIELI LI TAKSOWEK.

Katowice. — W Katowicach w restauracji pod „Parkiem Kościuski” odbył się wiec przedstawicieli związków zawodowych automobilistów oraz właścicieli doróżek samochodowych. Po dyskusji uchwalono rezolucję, domagającą się obniżenia wysokich opłat drogowych, obniżki opłat za materiały pędne, ulg podatkowych, eka sowania zaległości drogowych, dopuszczenia na rynek krajowy taniach samochodach, rozbudowę dróg a przede wszystkim opra-

cowania planu motoryzacji kraju.

Po uchwaleniu tych rezolucji uczestnicy zgromadzenia ruszyli samochodami w liczbę ok. 100 przez ulicę Katowic, później przez Zająz, Wielkie Hajduki do Chorzowa, poczem powrócili do Katowic.

STRAJK KOTONIARZY.

Łódź. — Odbyła się narada komisji strajkowej, prowadzącej strajk robotników przemysłu kotonowego obejmującego 5500 robotników. Stwierdzono, że ostatnie konferencje wyników nie dały, a wobec oporu ze strony przemysłu postanowiono zwrócić się do władz administracyjnych, aby wywarły nacisk na przemysł i skłoniły go do umorzenia warunków plac i pracy przez podpisanie dodatkowej umowy zbiorowej. Na razie strajk trwa i żadna konferencja nie została wyznaczona.

NAPAD SZTURMOWCÓW NA FUNKCJONARZUSA KOLEI POLSKICH.

Gdańsk. — Onegdaj w nocy napadło trzech umundurowanych hitlerowców którzy twarzę poczerwili sadzą, na urzędnika kolejowego, Leona Rycherta, w domu strażniczym pomiędzy stacjami Pleszki i Schönwerling. Napastnicy pobili Rycherta ciężko tempem narzędziami. Podczas bójki Rychertowi udało się wywać

jednemu z napastników sztylet.

Po uchwaleniu tych rezolucji uczestnicy niekóry. Jak się okazało, wszyscy trzej pochodzą z miejscowości Schönwerling i są synami tamtejszych zamożnych obywateli oraz członkami szturmówki nar.-socjalistycznej.

Napadnięty Rychert jest funkcjonariuszem kolei polskich, a co do swych przekonań politycznych, stronnikiem partii centrum katolickiego.

WYBUCH PETARDY W KAHALE W NOWYM SĄCZU.

Nowy Sącz. — We wtorek przedpołudniem, w przedstomiu izraelskiej gminy wyznawanej, w Nowym Sączu eksplodowała podrucona petarda. Wybuch poza wyłudzeniem kilku szymb nie wyrządził większych szkód.

ZABÓJSTWO POBORCY SKARBO- WEGO.

Biakystok. — W okręgu Izby skarbowej w Białymstoku dokonano morderstwa na osobie poborcy skarbowego, Władysława Dudzińskiego. W związku z tem morderstwem zaginiono kilka książeczek pokwitowań sekwestratorskich. Władze ministerjalne ogłosiły numery zaginionych pokwitowań celem zepobieżenia ewentualnym nadużyciom.

LUNA Dziś niedostępnie po raz ostatni
Melodia Wielkiego Miasta
z **Eleonor POWELL.**
NAD PROGRAM — Aktualności z całego świata.
Początek o godzinie 5.15. Ostatni seans o godzinie 9.30 wieczorem.

KINO „EDEN“ I-sza Aleja 12. Dziś w piątek po raz ostatni!
JASNOWIDZ Dramat na tle tajemnic świata metafizycznego.
NADPROGRAMY. Początek o godz. 5-ej, 7 m. 15 i 9 m. 30 wieczorem.

KRONIKA

Częstochowa
28
MARCA
Sobota

Dziś — Janna Kapistrana,
Jutio — Eustazjusza.
Wschód słońca o godz. 5.31
Zachód 18.09
Kalendarzyk historyczny:
Rakoczy Siedmiogrodzki wie-
dza do Krakowa 1687 roku.

— **Wieczornica Marjańska w sali teatru kolejowego.** Staraniem Sodalicji Marjańskiej uczenie państw. Szkoły Zawodowej Żeisk. zostanie urządzona uroczysta wieczornica Marjańska ku uczczeniu Związku Najów. Marij Panny dziś, w sobotę, o godz. 6-ej wiecz. w sali teatru kolejowego przy ul. Piłsudskiego. Ceny miejsc od 30 gr. do 1 zł.

Sodalicja miejscowa proszone są o wzięcie udziału w tej akademii.

— **Zjazd społeczno-oświatowy w Częstochowie.** Z inicjatywy Związku Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się w dniu 29 b. m., w niedzielę, o godz. 10 w sali Straży Ogniowej zjazd przedstawicieli stowarzyszeń społeczno-oświatowych z całego powiatu i miasta Częstochowy.

Na zjazd przewidziany jest przyjazd delegatów z Warszawy i Kielc.

Program zjazdu wypełniony jest nietylko sprawami prac społeczno oświatowych lecz przede wszystkim celem jego jest przedstawienie społeczeństwu obecnego katastrofalnego położenia szkolnictwa po wszech kraju, wobec braku miejsca w szkole dla przeszło miliona dzieci i przepelnienia klas szkolnych przy jednoczesnym bezrobociu kilkunastu tysięcy nauczycieli.

— **Z karty żałobnej.** W dniu 25 b. m. rozstał się z tym światem ś.p. Klemens Grzywnski, przemysłowiec, współwłaściciel i dyrektor garbarni w Częstochowie.

Zmarły nieoczekiwanie w sile męskiego wieku ceniony był, jako dzielny przemysłowiec polski i jako człowiek o pięknych cechach charakteru i zaletach serca. Poświęcał również swą pracę sprawie społecznej, będąc długoletnim członkiem Zarządu częst. Straży Ogniowej. Zgon przykładnogo meża i ojca, ugodziwszy boleśnie ciem najbliższą rodzinę, wywołał zarazem żal i współczucie serdeczne w szerokiej kółach przyjaciół i znajomych Zmarłego.

Cześć jego pamięci!

— **Ze Stow. Właścicieli Nieruchomości.** Na posiedzeniu w dniu 20 b. m. Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości ukonstytuował się w następujący sposób: prezes me. Tadeusz Plebanek, wice-prezes Stanisław Kieczyński, sekretarz i kierownik sekcji w formacyjnej Stefan Kędziński, zastępca sekretarza Władysław Ziemia, skarbnik Jan Pawłowski, członkowie Zarządu: pp. Władysław Figlarzewicz, Antoni Turniak i Roman Trawiński.

— **Zarobki rencisty a wysokość renty starczej.** Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w wypadkach gdy osoba, korzystająca z renty starczej, za robuje, zmniejszenie renty jest ewentualnie pozostawienie jej bez zmiany za

Szczegóły krwawych zająć z bezrobotnymi 6 osób rannych przed lokalem Funduszu Pracy na ul. Jasnogórskiej

Czwartkowe krwawe zajścia, o których zdołaliśmy już wczoraj w ostatniej chwili podać krótką wzmiankę, głęboko poruszyły całe miasto. Zamotowaliśmy, że tłum bezrobotnych zgromadził się przed Magistratem, żądając wydawania racyj żywnościowych w związku z zakończeniem akcji pomocy doraznej. Wobec wyjazdu p. prezydenta do Warszawy z delegacją w sprawie wyjednania funduszu na uruchomienie robót publicznych, trudno było udzielić zgromadzonym konkretnych odpowiedzi, tymczasem wrzenie rosło, nastrojów stawał się coraz bardziej podniecony. Skonsygnowane przy ratunku oddziały policji powstrzymały napór zebranych.

Wreszcie po godz. 12-ej w poł. tłum, liczący około 500 osób, ruszył z pod ratusza, wnosząc m. in. okrzyk: „do Starostwa!”. Podążała tam policja. Doszedłszy do ul. Śląskiej, idący wielką gromadą zmienili zamiar i skierowali się na ul. Jasnogórską, zatrzymując się przed małym, parterowym budynkiem z facytkami, mieszczącym biura Funduszu Pracy i miejskiego Komitetu tegoż Funduszu, prowadzącego akcję pomocy żywnościowej.

Tutaj bezrobotni weszli do biur, pytając o kierownika. Oświadczono im, że kierownik jest nieobecny, wyszedł bowiem do Magistratu. Policja usunęła bezrobotnych z lokalu. Policjantów było tu zaledwie czterech.

Około godz. 12 m. 30 podburzony przez agitatorów tłum przypuścił szturm, wdzierając się do budynku, obłożonego z 3-ch stron od ul. Jasnogórskiej i Kołtąją. W drzwi i okna posypał się grad cegieł, wyrzniętych z bruku kamieni, ułamków z krawężników chodnikowych. Wybite zostały wszystkie szyby od frontu, a także i od strony podwórza, niektóre wraz z ramami. Uszkodzone zostały i urządzenia biurowe. Rozległy się strzały.

Policja dała od budynku salwę ostrzegawczą z rewolwerów, wreszcie gdy sytuacja stawała się coraz groźniejsza, padły strzały do atakujących. Kilka osób

leżne jest od wysokości zarobku i ilości lat przebytych w ubezpieczeniu. Jeżeli korzystający z renty starczej, który nie przeżył conajmniej 30 lat w ubezpieczeniu (360 miesięcy składkowych), posiada zarobek, który łącznie z rentą przewyższa podstawy wymiaru renty, wówczas renta zmniejsza się o tę nadwyżkę. W razie gdy zarobek łącznie z rentą nie przewyższa podstawy wymiaru, renta nie podlega zmniejszeniu. W wypadku gdy rencista przeżył w ubezpieczeniu ponad 30 lat i ma zajęcie zarobkowe, renta nie podlega zmniejszeniu bez względu na wysokość zarobku.

W żadnym wypadku renta starcza nie podlega zmniejszeniu z powodu, że rencista korzysta z zasiłków z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, czy też z renty wypadkowej, otrzymanej na podstawie przepisów o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków.

Na manowcach formalistyki

Oplata za stwierdzenie zwoln. od opłaty.

Do ministerstwa skarbu wpłynął memoriał stowarzyszeń kupieckich w sprawie utrudnień, z jakimi spotkali się kupcy handlujący na raty przy przedstawianiu w urzędach stempelowych umów, celem ustalenia, że umowy te nie podlegają opłacie. Formalność ta jest konieczna ze względu na przepis art. 543 Kod. Handlowego, który warunkuje ważność zastrzeżenia prawa własności rzeczy sprzedanej na raty tylko wtedy, gdy uczyniono to na piśmie z datą urzędowo ustaloną. Do czasu zniesienia opłat stempelowych, ustalanie daty uzyskiwano przez przedstawienie umowy w Urzędzie stempelowym, celem uiszczenia opłaty stempla. Obecnie aczkolwiek opłata ta została skasowana w wypadkach zgłaszania przez kupców umów z prośbą o pozyczenie odpowiednich adnotacji, żądająca urzędy opłaty stempelowej w kwocie zł. 5 od podania. Wobec powyższego organizacje gospodarcze proszą ministerstwo skarbu o zniesienie przepisów w tym sensie, by stwierdzenie, iż umowy nie podlegają opłacie stempelowej, było wolne od jakichkolwiek opłat.

Szczegóły krwawych zająć z bezrobotnymi 6 osób rannych przed lokalem Funduszu Pracy na ul. Jasnogórskiej

Zwłonne tłum zostało rannych. Gwałtowne starcie i strzelanina trwały, gdy przybyły zaalarmowane oddziały policji z komendy na samochodach z karabinami i w hełmach stalowych, przy stopniach do rozpraszania tłumy już bez użycia broni. Kilka osób zatrzymano na miejscu, reszta rozbiegła się w różnych kierunkach. Kordony policyjne zamknęły wyłoty ulic, przepuszczając tylko pojedyncze osoby. Zwolna nastąpiło uspokojenie. Na miejsce zająć przybył p. starosta Rogowski.

Jak się okazuje, rannych zostało 6 osób: Aniela Bartnik, Stanisław i Feliks Ściągłowie, Franciszek Bartos, Antoni Gontarek i Lucjan Pietras.

Rannych przewieziono do szpitala N. M. Panny. Wbrow pogłoskom o śmierci jednej z ofiar zająć, wszyscy ranni żyją, jakkolwiek stan 3-ch osób jest ciężki, zwłaszcza zaś mężczyzny, ranionego w brzuch i kobiety, która została ranna w pierś i rękę.

Podczas strzelaniny obok lokalu Funduszu Pracy został postrzelony koń, należący do Kubińskiego Jacentego, zam. przy ul. Chłopińskiego.

Niezłownie władze sądowno-sledcze rozpoczęły na miejscu zająć energiczne dochodzenia.

W ciągu całego popołudnia gromadziły się przed zamolowanym lokalem Funduszu Pracy na ul. Jasnogórskiej grupy ciekawych, oglądając powybijane okna i stopy kamieni oraz przebite od kul rewolwerowych otwory w wysokim płocie na ul. Jasnogórskiej naprzeciw atakowanego budynku. Kilka z tych otworów widnieje wysoko w górnej części płotu, kilka zaś nisko na wysokości metra od ziemi.

Również przed szpitalem bezpośrednio po zająćach i przywiezieniu rannych zebrali się duży tłum, wnoszący okrzyki, został jednak wkrótce rozproszony. Do wieczora w pobliżu szpitala gromadziły się grupki osób, wyrywane przez posterunki policji do niezatrzymywania się

KINO „STYLOWY” Aleja 27.

Godny obejrzenia film p. l.

OSTATNIE DNI POMPEI

DZIS PO RAZ OSTATNII

Dla młodzieży specjalne zniżki.

na chodnikach i moście kolejowym. Po ulicach miasta krążyły patroli policyjne z karabinami i w hełmach stalowych.

W ciągu dnia dokonano szeregu aresztowań w związku z zajściami.

Dzisiaj panuje w mieście spokój po smutnych, krwawych zajściach, które nadal są w toku powszechnych rozmów szeroko i rozmaicie komentowane.

Ze strony centralnych władz administracyjnych w Warszawie wydane zostały następujące informacje w sprawie krwawych zajść w Częstochowie:

„Istniejąca przy związkach klasowych w Częstochowie sekcja bezrobotnych uległa w ostatnich miesiącach wpływom wyrotowym i w związku z tem celowo dążyła do stałego podburzania bezrobotnych i wywołania ulicznych ekscesów.

W dniu 26 b. m. o godz. 13-ej grupa osób, składająca się z bezrobotnych, do której dołączyły się męty uliczne, zebrała się przed lokalem biura Funduszu Pracy i biura miejscowego Komitetu pomocy bezrobotnym, przystępując z miejsca do demolowania i rabunku lokalu, przyczem z tłumem padło kilka strażników.

Znajdujący się w pobliżu lokalu czterej szeregowi P. P. oddali szereg strzałów na pętrach, wzywając do zaprzestania rabunku i rozejścia się.

Napastnicy jednak nie usłuchali wezwań, lecz obrzućli policjantów kamieniami i cegłami — raniąc ich.

Policjanci, działając w obronie koniecznej, zmuszeni byli użyć broni palnej, w wyniku czego 6 osób z pośród napastników zostało rannych.

Po przybyciu na miejsce większego oddziału P. P. tłum bez użycia broni został rozproszony.

Wśród rannych znajduje się znany na terenie miejscowym komunistą Lucjan Pietrus, który przewodził napastnikom, karany 2-letnim więzieniem za działalność wyrotową. Na miejsce przybyły władze, przystępując do energicznego śledztwa.

Cytryny wśród zboża

CENY ŁADUNEK PRZEMYTU NA CHŁOPSKIM WIOZIE.

W tym tygodniu w Krzepicach został przylapan Michał Kubat ze wsi Bobrowa pow. wieluńskiego, który na furmance ze zbożem zszedł do Krzepic na jarmark. Ponieważ furmanka ta wydawała się podejrzana, przeto urzędniccy brzydki kontroli skarbowej (akcyza) wspólnie z organami policji przeprowadzili rewizję wozu, w wyniku której skonfiskowano 3 worki cytryn, zawierające 1000 sztuk cytryn, o łącznej wadze 100 kg.

Woznica tłumaczył się, że jakiś nieznaną osobnik włożył mu na wóz ze zbożem towar, którego jakości on nie znał, i za wynagrodzeniem polecił mu przewieźć worki do Krzepic na ul. Rembielińskiej, gdzie zgłosił się i towar zabierze.

To naivne tłumaczenie się oczywiście nie mogło znaleźć wiary, tembardziej, że mimo oczekiwań ów tajemniczy osobnik nie zjawiał się na ul. Rembielińskiej po swój towar.

Cytryny, jako pochodzące z przemysłu z Niemiec, skonfiskowano. Wartość zakwestionowanych cytryn wynosi kilkaset złotych.

Sprawa przekazana została urzędowi celnemu w Lublińcu.

Bezczelni kłusownicy

zarznięci jelenia w lasach Złotego Potoku. W dobrach hr. Raczyńskiego w Złotym Potoku przebywał w zagrodzie specjalnie sprowadzony piękny okaz jelenia z Karpat nabyty za cenę 500 zł.

Jeleń cieszył się wielką popularnością i był oblatkowany.

Jednak znaleźli się dwaj bezzelni kłusownicy, ojciec i syn Szczepaniak Stefan i Szczepaniak Władysław, którzy postanowili zdobyć smaczne mięso z jelenia.

W tym celu w nocy wybrali się obaj do zagrody, zrabowali jelenia i poderżnęli mu gardło ostrym nożem.

Jeleń zaczął przeraźliwie beczeć, wówczas ojciec wołał do syna: — „bij, bij!” Słyszał to przechodzący w pobliżu wieśniak, ale nie sądził, aby coś złego miało dziać.

Na drugi dzień jednak, gdy na miejscu w zagrodzie służba znalazła tylko kałużę krwi, skórę i łeb jelenia, sprawa się wydała obaj kłusownicy powędrowali za kratki. Sąd Grodzki wczoraj skazał obu kłusow-

ników po 6 miesięcy więzienia z zawieszonym wykonaniu kary na przeciąg 8 lat. — Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.30 do 5.30¹/₂; rubel złoty 4.82¹/₂—4.82; dolar złoty 9.03; banknoty niemieckie 137.00.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 27 na 28 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.

Dalszy ciąg procesu o nadużycia w Rzeźni Miejskiej

Wczoraj w dalszym ciągu ciekawego procesu o nadużycia w Rzeźni Miejskiej, odsłaniającego kulisy interesów rzeźników, zeznania złożył dr. Siciarz, który na polecenie dr. Szajkowskiego po otrzymaniu przez tegoż anonimowo przeprowadził dochodzenie i badał lek. Zembala. Szczegółów śledztwa sobie nie przypomina. Akta sprawy oddał swojej zwierzchniej władzy.

Mec. Walosiński: — Jak wypadły dochodzenia?

Św.: — Niekorzystnie.

Następnie zeznania składa dr. Chmurko obecny lek. wet. w Rzeźni na miejsce zwolnionego lek. Zembali. Również oświadcza, że prowadził dochodzenie w związku ze sprawą przeciwko osk. Zembali, ale szczegółów sobie nie przypomina.

Sędzia: — Czy spotkał się pan ze strony rzeźników z chęcią dania łapówki?

Św.: — Nie. Ale z oporem ze strony rzeźników już się spotkałem. Zdążył już nadesłać trzy anonimowo na mnie, że rzekomo niedokładnie spełniam swoje czynności, jestem surowy i t. p.

Mec. Walosiński: — Czy miał pan zatarci z Szają Krakauerem?

Św.: — Owszem. Zrobił mi awanturę. Od wołałem się do decyzji p. prezydenta Mackiewicz, który ukarał go zakazem 3 miesięcznego wstępu do rzeźni. W rzeźni wogóle panują nie zdrowe stosunki.

Mec. W.: — Czy jeden lekarz w rzeźni w zupełności wystarcza?

Św.: — To jest niezgodne z ustawą. W rzeźni powinno być 2 lekarzy. Felczeroi oglądają mięsa jest nie wolno w ósrodkach liczących ponad 10.000 mieszkańców. O łapówkach poprzedników swoich nie slyszalem.

Sędzia: — Czy rzeźnia odpowiada przepisom.

Św.: — Nie ze wszystkim. Urządzenia niektóre są przestarzałe. Brak jest lokali do solenia.

Skoile zeznania składa Gitla Nowak, matka oskarżonego Chaskiela Nowaka.

Oświadcza ona, że o łapówkach nie nie słyszała, natomiast może opowiedzieć o sto sunkach w rzeźni. Raz przyszedł do jej me za, nieboszycka obecnie, lek. Zembala, który poprosił o pożyczkę 500 zł, 100 zł. Już oddał, a na 400 zł. świadek posiada weksle z podpisem Zembali. Gdy powstała konkurencja spółka, zauważyła, że interes psuje się, bo lek. Zembala był po stronie konkurencji. Kiedyś po tym fakcie przyszedł lek. Zembala i dał do zrozumienia, że kieszki może nabywać wyłącznie Nowak i że będzie wszystko dobrze. Dostał wtedy 500 zł.

Naprawić jednak stosunki było bardzo trudno nawet przy chęciach lek. Zembali, który chciał jeszcze 3000 zł. za tą czynność. W rzeźni był od dawna taki stan rzeczy, że trzeba było dawać łapówki, ostatecznie jednak cały interes się nie opłacił.

Sędzia: — I tyle lat prowadzicie ze strą tamci interes.

Św.: — No, jakoś się udaje, trzeba przecieć żyć. Opowiadając dalej, mówi, że Ufner, który oskarżył syna, że wręczył łapówkę Cekiery, uczynił to przez złość, a nawet mówił, że zmieni zeznanie jeśli mu tylko zapłaca za to. W rzeźni rzeźnicy zbierali od krowy po 25 gr. od sztuki, a pieniądze te mieli wręczać lek. Zembali w niebieskiej kopercie. Raz do świadka przyszedł niejaki Pędrak o przewziwał „Wszarż”, który po żydowsku opowiadał, że wszystko rzeźnicy robią przez złość.

Wówczas świadek powiedział mu, żeby mówił po polsku, aby slyszal z buchalter jej niejaki Dąbrowski.

Dalej staje przed sądem Gołębiowski Józef, wywiadowca z Urzęd. śledczego, który przeprowadził dochodzenie na podstawie wpłynięcia anonimów. Po przesłuchaniu Nowaka i Cekiery doszedł do wniosku, że autorami anonimów musieli być obaj, gdyż zeznania ich w zupełności pokrywały się z treścią anonimów. Gdy napytał zaczęły na dął skargi wówczas sprawa została przekazana sądziemu śledczemu.

Zapytany, co sądzi o oskar., odpardı: że Nowak i Cekiery często przebywali razem w restauracji, Nowak jest bogaty i miał podobno już kiedyś sprawy. Co do osk. Zembali, to nie konkretnego nie wie, bo go nie zna.

Jeden z licznych świadków wczorajsze go dnia rozprawy niejaki Łącznowski oświadczył, że Nowak to jest znany „Król kieszek”.

Św. Jan Szmidła zeznaje pochlebnie dla oskar. Św. Pędrak zaprzecza kategorycznie aby miał rozmawiać z Gitlą Nowak, zaś

OSTATNIE WIADOMOSCI Łańcuch państw

POGŁOSKI O PODROŻY PREMIERA KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Berlin. 27.3. — Ciekawa wiadomość przesyła dziś „Berliner Tageblatt” z Buda pesztu, donosząc o zamierzonej wizycie w Budapeszcie premiera Kościalkowskiego, który przybyć tam ma rzekomo z większą delegacją politycznych i gospodarczych fachowców. Korespondent z powołaniem się na włoskie źródła informacyjne twierdzi, że wizyta ta poświęcona ma być przygotowaniu „łańcucha państw od Warszawy do Rzymu, t. j. wielkiego euro pejskiego sojuszu, który obejmować miał państwa: Polskę, Niemcy, Austrię, Węgry, Włochy i ewentualnie Jugoslawię”. Wiadomość ta brzmi dość fantastycznie.

ULASKAWIENIE. Sofia 27.3. — Havas dowiaduje się, iż płk. Welczew i mjr. Stanczew, skazani na śmierć za usiłowanie zorganizowania zamachu stanu w październiku 1935 r., będą ulaskawieni. Kara śmierci będzie zamieniona na karę dożywotniego więzienia.

Nowa walka zbrojna

na pograniczu japońsko-mongolskim. Mandżukuo, 27.3. — Na pograniczu wydarzyło się nowe starcie zbrojne. Oddziały wojskowe mandżursko-japońskie na 3 samochodach ciężarowych wtargnęły na terytorium Mongolji i zaatakowały posterunek mongolski, poczem napastnikom przysły jeszcze posiłki na 4-ch samocho dach. Wywiązała się walka i strzelanina, oddano nawet dwa strzały armatnie. Posterunek mongolski odparł atak, następnie jednak wycofał się wobec znaczny sił japońsko-mandżurskich. **NAPAD BANDYTÓW NA AMBULANS.** Addis-Abeba. 27.3. — Dr. Van Schelven, naczelny lekarz ambulansu zapasowego w Dessie był bombardowany przez samoloty włoskie na drodze karawanowej do Ualdia. Nazajutrz po tym ataku, z któ-

rego dr. Van Schelven wyzeździł cało, na karawanę jego napadli bandyci, obrabiali ambulans, a lekarza raniili wystrzałem z rewolweru w okolice piersi. Dr. Van Schelven przewieziono samolotem do Addis-Abeby i stąd odesłano go do Holandji. Stan rannego lekarza nie jest groźny. Cesarz wysłał ekspedycję karną, która echwytała bandytów i przywódców szajki powiesiła.

Straszne katastrofy lotnicze

Śmierć ks. Schaumburg Lippe. Melksy, 27.3. — Samolot pasażerski spadł i splonął w górach w pobliżu wulkana na Popokatepetli. 12 pasażerów splonął żywcem pod szczątkami samolotu. Wśród ofiar śmiertelnych katastrofy znajduje się ksiądz Adolf Schaumburg Lippe. Londyn, 27.3. — W hrabstwie Hamshire rozbił się samolot przy lądowaniu przy musowem na polanie leśnej. 5 osób poniosło śmierć.

MASOWE REWIZJE. Poznań 27.3. — Z Kościana donoszą, że przy licznie skonysgnowanej policji zamiescowej oraz wywiadowców przeprowadzono na terenie całego powiatu liczne rewizje w mieszkaniu członków Stronnictwa Narodowego. Panuje wrażenie że poszukiwani są w kierunku znalezienia ulotek nielegalnych. Rewizji dokonano w Śmiglu, Kościanie i Krzywiniu. Wynik rewizji okazał się negatywnym i poza kilku referatami nie zakwestjonowano niczego.

ZAJŚCIA W NOWEJ WILEJCE. Wilno 27.3. — W Nowej Wilejce zaszło kilka wypadków wybiecia szyb w sklepach żydowskich, przyczem do jednego z nich rzucono próbkę z gazem łzawiącym. **NAPAD BANDYCKI NA PLEBANJĘ.** Kielce 27.3. — Na plebanję we wsi Kryki, pow. opawskiego, napadło 6 zamasko wanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów. Bandyci, po steroryzowaniu służby i księdza, zrabowali z gabinetu proboszcza Remiszewskiego około 900 zł. zegarek, papiery wartościowe i 4 kieliszki PKO. na ogólną sumę 1.050 zł. Policja zarządziła pościg, który na razie nie dał rezultatu.

Kronika sportowa

Zmiana regulaminu P.O.S. Państwowy urząd W. F., uwzględniając słuszne uwagi i wnioski opinii sportowej, opracował projekt nowego regulaminu P.O.S., w którym wprowadzone będą następujące zasadnicze zmiany:

- a) odznaka dzieli się na trzy rodzaje, a mianowicie: 1) odznaka wysokiej sprawności dla sportowców, 2) odznaka przeciętnej dla szerokiego rzędu, 3) odznaka dla młodzieży od lat 12—17,
 - b) kandydaci nie będą dopuszczani do prób o ile nie wykazą się przejściem odpowiedniej zaprawy,
 - c) dobrowolność ubiegania się o odznaki będzie specjalnie podkreślana,
 - d) dla członków komisji sędziowskich przeprowadzane będą specjalne egzamina, przyczem w skład komisji egzaminacyjnych wchodzić będą przedstawiciele związków sportowych,
 - e) tryb przyznawania odznaki będzie uproszczony,
- Nowy projekt wejdzie w życie dopiero na jesieni.

DRABNE KŁOPOTY DOMOWE ZNIKNA jeśli zapobiegliwa pan domu zaopatrywać się w kostki bulionowe KNORR. Przez wrzucenie kostki do wrzącej wody przyrządzać można w ulamku minuty wyborny i niesposobny bulion. Poza tem nadaje się kostka bulionowa KNORR doskonałe do polepszenia smaku wszelkiego rodzaju zup, sosów i jarzyn. Również sałatki, ryby, makaron, kaszki itp. zyskują znacznie na smaku po dodaniu kostek bulionowych KNORR. Cena ich w poręcznym opakowaniu po 3 sztuki, wynosi tylko 20 groszy.

SPRZEDAŁ LUB WYDZIERZAWIE wille o 10 pokoiach z dwumozowym ogrodem, 3 minuty od stacji kolejowej. Piękne letnisko, las sosnowy, kąpiel i plaża. Władomosc: Częstochowa, Waszyngtona 22 m. 1, parter.

POSZUKUJE pokoju częściowo umeblowanego z wygodami i utrzymaniem Oferty do Słędu „Gonia” pod „Poki”. 956

ZGINAŁ pies kundel czarny burslem. — Odprowadzić ul. św. Barbary nr. 105.

ZGUBIONO legitymację bezrobotnia i kupon żywnościowy — wydana na imię Marcja Mokras. 959

ARTYSTYCZNE Dyplom Sportowe w dającym wyborze W SKLEPIE „GONCA”

CZTERY POKOJE z kuchnią, z wygodami, zarząd do wynajęcia, ul. Kopernika nr. 21. 955

5 — 6-POKOJOWE mieszkanie pierwsze piętro od lipca do wynajęcia — Aleja 62, dozorca.

Garnitury kostiumy, płaszczki piarsze, czapki farbuję chęra i cięciarska firma „Jadwiga” ulica Katedralna nr. 2.

MOTOCYKLE Monet Goyon — tanio sprzedam, Kościuski 10 Borowik. 974

Niemiecka akcja irredentyczna

Dziennik pomorski, wychodzący z Grudziądza „Goniec Nadwiślański”, drukuje w oryginalnie niemieckim i w tłumaczeniu polskim odezwę Jungdeutsche Partei w Polsce, zapowiadającą rychłe zagarnięcie naszych ziem zachodnich przez Niemcy.

„Z treści, powyżej przytoczonej wynika jasno i dobitnie, że irredenta niemiecka na naszych ziemiach zachodnich działa nadal. Mimo paktu polsko-niemieckiego, mimo zapewnień ze strony Hitlera o szerszej przyjaźni Niemiec dla Polski, organizacja niemiecka, ciesząc się w Polsce ogromną swobodą, a przytem i wielkiem pobłażaniem ze strony władz polskich, pracują nieustannie nad odwróceniem od macierzy Pomorza, Poznańskiego i Śląska!

Z tem trzeba w Polsce nareszcie skończyć! Władze polskie muszą wyzbyc się swego aż nadto daleko idącego pobłażania, które Niemców, tu zamieszkałych, tylko rozczuchwala.

Z tą pobłażliwością polską zestawia dziennik grudziądzki stosunek Niemców do naszych rodaków w Rzeszy.

„Radakom naszym w Niemczech odebrano w tych dniach możliwość wystąpienia do parlamentu niemieckiego swego przedstawiciela.

Rodacy nasi w Niemczech pędzą swój żywot w atmosferze zorganizowanego ucisku. Wypowiadania mieszkań, dżerżaw, koncepcji podejrzanych o polskie sympatie, wypowiadanie pracy, urągawiska i szykany na każdym kroku do rekompensata Niemiec za swobodę ich ziemiaków w Polsce.

Ta swoboda rozczuchwiała Niemców do tego stopnia, że jeśli się roboty wręcz antypaństwowej.

„I teraz nadeszła chwila wymagająca szybkiej decyzji.

Polskie władze administracyjne muszą się wreszcie zdecydować na krok stanowczy! Muszą rozwiązać i przepędzić wszystkie niemieckie organizacje w Polsce!”

Odpowiedź Niemiec nie jest bezwzględnie odmowna.

Londyn. — Agencja Reutersa komunikuje: Dokument, który ambasador Ribbentrop wręczył min. Edenowi, nie posiada całkowicie negatywnego charakteru i nie uchyla nadziei, lecz jest nadzwyczaj ważny w swym najdonioślejszym punkcie, głosząc, że Niemcy mają zamiar poczynić kontropropozycje, a więc życzą sobie kontynuowania rozmów.

Dokument unika wyszczególnienia, które z propozycji mocarstw łocarniejskich jest nie do przyjęcia.

W brytyjskich kołach dyplomatycznych przywiązują wielką wagę do oświadczenia, że Niemcy poczynią Wielkiej Brytanii propozycje pozytywne, co uważane jest jako objaw zachęcający.

Podobnie oceniany jest fakt, że kontropropozycje niemieckie zostaną sformułowane po wyborach w Rzeszy, ponieważ, jak sądzą, propozycje te przypuszczalnie będą bardziej umiarkowane, jeśli chodzi o tendencje, aniżeli w wypadku, gdyby miały być złożone w przededniu wyborów.

Brytyjskie koła dyplomatyczne wyrażają opinię, że W. Brytania winna jeszcze przez pewien czas kontynuować rolę pośrednika pomiędzy Niemcami a innymi mocarstwami łocarniejskimi, a zwłaszcza, Francją i Belgią, zwłaszcza podczas okresu przedwyborczego w tych krajach.

Prawo i sądy

Czy opuszczenie mieszkania przez lokatora głównego uzasadnia żądanie eksmisji.

W mieszkaniu przy ul. Długiej w Warszawie mieszkał p. S. ze swą rodziną, składającą się z córki z mężem i dziecka. Pan S. w grudniu ub. r. wyprowadził się, pozostawiając mieszkanie swej córce, która zresztą wobec niezamężności swego ojca opieką komornej już od roku z własnych funduszy. Gospodarz po opuszczeniu mieszkania przez p. S. wystąpił przeciwko jego córce i zięciowi o eksmisję, którą uzyskał. W motywach sądu podał, że ponieważ lokatorem głównym był p. S. (na niego opiewały kwity komorniane) nie miał on prawa, nie porzucałszy się uprzednio z właścicielem, odstępować prawa najmu osobom trzecim.

Kiedy zobowiązanie terminowe staje się natychmiast wymagalne.

Prokurent jednej z firm warszawskich pożyczony w roku ubiegłym od p. F. 2.000 zł. na procenty, dając na zabezpieczenie należności 4 weksle in blanco — a 500 zł.

KREM ODZWYCZY „COLETTE” (ELOBIL) LABOR J. GESSNER WARSZAWA

Do nabycia w składzie aptecznym Z. ORLOWSKIEGO, Częstochowa, Aleja 29.

każdy, których pierwszy miał być płatny 15 czerwca 1936 r., a następnie co miesiąc. Do weksli została załączona umowa, z której wynikało, że zabezpieczeniem sumy dłużnej jest pensja prokurenta, wynosząca około 800 zł. W styczniu r. b. prokurent został wydalony z firmy za obrazę dyrektora, przyznawo mu jednak trzy miesięczne odszkodowanie. Pan F., dowiedziawszy się o tem, wystawił weksle na dzień 15 stycznia, zaprotestował je i zwrócił się do sądu o wydanie nakazu zapłaty. Na rozprawie prokurent oświadczył sądowi, że w myśl umowy pierwszy weksel miał być dopiero płatny w czelu i że samowolnie niezgodnie z umową wystawienie weksła stanowi przestępstwo karne. Sąd jednak, zważywszy brzmienie art. 201 Kod. Zob., wydał nakaz zapłaty, gdyż według tego przepisu, jeżeli dłużnik stał się niewypłacalny, albo czynem swoim zmniejszył zabezpieczenie wierzytelności, zobowiązanie staje się natychmiast wymagalne, choćby było terminowe.

Kronika handlowa

— Wywóz ziemiopłodów. W lutym r. b. eksport roślin strączkowych zmniejszył się z powodu ograniczeń dewizowych we Włoszech i z powodu utrudnień w tranzytowym obrocie przez Rumunię. Pewną zwyzkę zanotowano w eksporcie koniczy ny, a to w związku z dostawami do Z.S.S.R. Koniczynek eksportowano również do Niemiec, zaś jęczmień, wykę i peluszkę oraz sporadycznie siemię liane i kmieć kierowano do krajów skandynawskich i do Czechosłowacji. Zauwazył przytem na leży, że eksport produktów rolnych do Czechosłowacji nie mógł się rozwinąć na leży z powodu trudności w uzyskaniu zezwoleń na przywóz.

— Okazje do handlu z zagranicą. Firma niemiecka pragnie objąć zastępstwo na sprzedaż wyrobów włókiennych w szczególności: multonów, flanellety, odpadków bawełnianych i przedży bawełnianej odpadkowej. Firma marokańska pragnęłaby wejść w stosunki handlowe z firmami, zamierzającymi eksportować szmaty i stare żelazo. Firma grecka byłaby skłonna ojąć przedstawicielstwo na sprzedaż tkanin wełnianych, bawełnianych, lnianych, wyrobów dzianych i barwników. Firma grecka pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk wyrabiających tkaniny męskie koszulowe, chusteczki do nosa, tkaniny oz-

dobne, plusze, kołdry i pedy, tkaniny wełniane płaszczowe i t. p. Firma turecka chciałaby wejść w kontakt z fabrykami tkanin damskich wełnianych, sukna wołkowego i innych. Firma turecka pragnie objąć przedstawicielstwo przedziału wełnianych i bawełnianych, oraz wszelkich innych wyrobów bawełnianych. Firma szwajcarska chciałaby otrzymać wyłączną sprzedaż tkanin wełnianych. Firma syryjska pragnęłaby objąć zastępstwa na sprzedaż wszelkiego rodzaju tkaniny wełniane: damskie, fantazyjne, męskie, czesankowe, flanely i t. p.

Blizszych informacjy udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

— Ceny zboża w kraju i zagranicą.

Przebieganie tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od dnia 9 do 15-go marca r. b. według obliczeń biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych:

	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	20.00	12.75	15.55	14.72
Gdańsk	19.87 ¹ / ₂	14.05	16.37 ¹ / ₂	15.50
Poznań	19.21	12.86	15.33	14.51
Bydgoszcz	19.42	13.40	15.52	15.12 ¹ / ₂
Lódź	21.06	13.65	15.31	15.56
Lublin	19.69	12.13	—	13.65
Równe	18.02	10.87 ¹ / ₂	13.85	12.75
Wilno	20.25	12.32	—	13.68 ¹ / ₂
Katowice	20.25	14.13	—	16.87 ¹ / ₂
Kraków	19.49	13.50 ¹ / ₂	—	16.12 ¹ / ₂
Lwów	18.37 ¹ / ₂	12.00	15.87 ¹ / ₂	14.72
Berlin	42.52	36.67	47.38	—
Hamburg	20.11	11.70	—	12.96
Praga	38.21	30.50	30.80	26.95
Brno	37.11	29.40	29.92	26.73
Wiedeń	36.37 ¹ / ₂	26.12 ¹ / ₂	32.00	25.87
Liverpool	18.20	—	—	17.68
Chicago	—	11.70	15.75	11.23
Buenos Aires	17.48	—	—	—

— Przemysł futrzarski w lutym. W prze myśle wyprawiającym i farbującym skóry futerkowe — luty jest zasadniczo okresem międzysezonowym. W tym okresie fabryki przerabiają jedynie skórki z kretów i pizmowców, które w r. b. nie są modne, oraz skórkę z lisów. Farbiarnie miały w r. b. roboty bardzo niewiele, przeważnie po praktykowe.

Wznowienie sezonowe zacząć się powinno dla wyprawialni futer w końcu marca, dla farbiarni nieco później.

— Handel spożywczo-kolonjalny. Rok biejący w handlu winno-kolonjalnym i spożywczym rozpoczął się pod znakiem nastawienia konsumenta na daleko idące oszczędności. Jakkolwiek obroty towarowe niewiele się ilościowo zmniejszyły, gdyż ceny większości towarów stopniowo były obniżane, to jednak rezultaty kasowe w porównaniu do roku ubiegłego są o około 10 proc. niższe.

W tej ogólnej dążności dostosowania cen do dzisiejszych możliwości płatniczych konsumenta, jedynym może dyso-

nanssem jest znaczna zwyzka cen kawy i herbaty. Wyniosła ona dla herbaty do 10 proc., dla kawy zaś około 20 proc. Przyczyn tej zwyzki doszukiwać się można chyba w utrudnieniach importowych, ceny bowiem tych artykułów na rynkach światowych nie wykazały większych wahań, cła zaś i koszty importu nie uległy również żadnej zmianie.

Z KRAJU

(—) Okupowanie piekarni przez robotników. W Dubnie zastrajkowało 130 robotników, zatrudnionych w 3-ech miejscowych żydowskich piekarniach przy wypiuku maczy, żądając podwyżki plac. W wyniku pertraktacji właściciele piekarni przyznali podwyższenie wynagrodzenia nielicznym robotnikom-żydom, odmawiając podwyższenia zarobków robotnikom-chrześcijanom; to właśnie sprawiło, że robotnicy ci okupowali piekarnie, nie dopuszczając innych do pracy.

(—) Skok samobójczy na morza. Jak donoszą z Gdyni, podczas powrotnej drogi z Antwerpii statku „Śląsk” Jan Włodarczyk, deportowany za nielegalne przekroczenie granic Belgji, rzucił się do morza na wysokości Rozewia i mimo natychmiastowej pomocy załogi utonął. Włodarczyk był deportowany z Antwerpii na koszt konsulatu polskiego i posiadał bilet kolejowy do Poznania, gdzie posiadał rodzinę. Przyczyna samobójstwa nieznana.

(—) Hojny pan w fryzjerni. Z Wilna donoszą: Do fryzjerni Pręczyka przy ul. Wielkiej 47 wszedł elegancki pan.

— Proszę ogolić. Fryzjer ogolił eleganckiego klienta niemieckiego „elegancko”, pokropił włosy vegetalem, twarz wodą kolońską, napudrował uczesał i wreszcie, kiedy wszystko było gotowe, na pytanie „ile płacić” — odpowiedział — 30 groszy, proszę pana... — Tak tania? zdziwił się klient. — Ni-gdy poniżej 60 gr. nikomu nie płaciłem i pa-ru taniej nie zapłacię. Przy tych słowach wydybił z kieszeni 10 zł. monetę. Fryzjer niezwłocznie wydał 9 zł. 50 gr. reszty.

— Ponad 50 groszy nie przyjmę — oświadczył stanowiąc.

Elegancki klient dał jeszcze chłopcu za usługę 20 gr. i opuścił gościnnie zakład. Po upływie krótkiego czasu fryzjer stwierdził, iż otrzymana od „szczodrego” gościa 10 zł. moneta była... fałszywa.

Polski lot balonowy

Kiedy nastąpi start w górne strefy atmosfery?

Z Warszawy donoszą: Podaliśmy wiadomość o przygotowywanym locie balonowym w wysokiej strefy atmosfery. Podaliśmy, że lot ten, mający na celu przeprowadzenie pewnych badań naukowych z dziedziny geofizyki, dotyczących natężenia promieniowania kosmicznego odbyty zostanie na polskim balonie „Kościuszkę” o pojemności 2200 m³ oraz że wezmą w nim udział kpt. Zbigniew Burzyński, znakomity aeronauta, zdobywca pucharu Gordon-Bennetta jako pilot oraz dr. Konstanty Jodko-Narkiewicz, asystent zakładów fizyki doświadczalnej uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie jako badacz naukowy.

Lot ten, przygotowywany był już od dawna. Zaznaczyć jednak należy, wbrew informacjom, które się na ten temat ukazują, że nie będzie to bynajmniej lot do stratosfery, gdyż na tak znacznej wysokości balonem o pojemność 2200 m³ w gondoli otwartej dotrzeć niepodobna. Niemniej może dać interesujące obserwacje naukowe. P. dr. Jodko-Narkiewicz zabiera do gondoli balonu elektrometr, który będzie połączony z t. zw. komorą jonizacyjną, napełnioną argonem pod ciśnieniem 15 atmosfer.

Od kilku tygodni niemal co dnia pojawiają się informacje, zapowiadające start „Kościuszki” na następne rano. Wiadomości te od przeszło tygodnia nie miały już żadnych podstaw z powodu choroby kpt. Burzyńskiego, który dopiero wczoraj wyszedł po raz pierwszy z domu, po przebytej grypie.

Niezależnie od choroby kpt. Burzyńskiego ważną przeszkodą byłyby nie warunki meteorologiczne. Aeronauci nasi oczekują na sprzyjające wiatry, a więc takie, które pomogłyby balon na zachód.

Uzyskano bowiem od władz niemieckich zezwolenie na lądowanie na terenie Rzeszy. Możliwość wyładowania natomiast na terytorjum Rosji sowieckiej z powodu wiejących w tym kierunku wiatrów zakada lot odkładac.

Kryminalne afery w kolejnictwie

ARESztOWANIA W ŁODZI I PABJANICACH.

Z Warszawy donoszą: Po wykryciu olbrzymich nadużyć w kolejnictwie, po-penionych na odcinkach Warszawa - Łowicz - Skierniewice - Łódź - Częstochowa, prowadzone jest dochodzenie przez główną inspekcję komunikacji przy współudziale władz policyjnych pod nadzorem sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi.

Straty zabezpieczono.

Nadużycia popełniane były przez urzędników kolejowych, przedsiębiorców i dostawców. W wyniku wstępnych dochodzeń cały szereg osób znalazło się w więzieniu. Wszyscy aresztowani są ludźmi bardzo zamożnymi — posiadają nieruchomości, niejednokrotnie przedstawiające dużą wartość. Ewentualne straty Polskich Kolei Państwowych wskutek dokonanych nadużyć zabezpieczono na majątkach aresztowanych, tak że pomimo nadużyć, idących w miliony, koleje żadnych strat nie poniosą.

Aresztowania w Łodzi.

Obecnie główna inspekcja komunikacji po dokonaniu szeregu rewizji wśród winnych nadużyć na terenie Łodzi, zarządziła dalsze aresztowania. Osadzono w więzieniu inż. Eugenjusza Dąbrowskiego naczelnika oddziału Łódź - Fabryczna. Obecnie znaleźli się za kratkami więziennymi. Wincenty Kondracki, magazy-

nier kolejowy w Łodzi, Wacław Niemczyk, starszy kancelista, Apoloniusz Wojdyna, urzędnik kolejowy. Grabowski, po zwolnieniu był przedsiębiorstwem skupczyń kolejowych, jakoby niezdatnych już do użytku.

Dochodzenie w Pabjanicach.

Po zakończeniu dochodzenia na terenie Łodzi główna inspekcja przeniosła swą działalność do Pabjanic. W wyniku dochodzenia aresztowano zawiadowcę stacji w Pabjanicach, Stefana Westerskiego, Westerski jest właścicielem kilku młynów, oraz posiada przedsiębiorstwo przewozowe, zaopatrzone w 30 par koni. Przewadził on nadzwyczaj wystawny tryb życia, jest posiadaczem luksusowej willi i bardzo kosztownego samochodu. Szofer jego ubrany był w pretensjonalną liberję. Sędzia śledczy zwolnił Westerskiego po złożeniu 20.000 zł. kaucji.

Poza Westerskim w Pabjanicach byli aresztowani również Henryk Markus, urzędnik oddziału drogowego Stefan Pawłowski, technik i Wacław Kijek, zawiadowca budynków kolejowych, który popełnił nadużycia przy utrzymywaniu i oddawaniu budynków. Po zlikwidowaniu nadużyć na stacji kolejowej w Pabjanicach, komisja śledcza w pełnym składzie wyjechała na teren Sosnowca i Zabkowiec.



Pierwsza w Niemczech stacja telefonyczno-telewizyjna. Z okazji otwarcia międzynarodowych Targów wiedeńskich w Lipsku zostały oddane do użytku publicznego pierwsze w Niemczech połączenia telefonyczno-telewizyjne, pomiędzy Berlinem, a Lipskiem. Rozmowy odbywają się ze specjalnych stacji nadawczo-odbiorczych za równo w Berlinie jak i w Lipsku, i są transmitowane nie drogą radiową lecz kablem. Zdjęcie nasze przedstawia ministra Turystyki Rzeszy Niemieckiej przy przeprowadzaniu rozmowy ze stacją nadawczą w Berlinie.

Ze świata

(X) Nowe próby filmu plastycznego. Podczas gdy prasa francuska donosi o dalszych eksperymentach Ludwika Lumiere'a w dziedzinie filmu plastycznego, który teraz komo oddany będzie do praktycznego użytku w roku 1937, italskie towarzystwo „Societa Italiana Stereocinematografica” w Medjolanie nakręca już pierwszy film plastyczny podług systemu inż. Gueltiera Gualtierotti'ego. System ten został opatentowany w roku 1923, ale nie dawał zadowalających rezultatów. Taśma, używana przez inż. Gualtierotti jest dwa razy szersza od taśmy zwykłej.

(X) Fabryka bez okien. Pierwszy gmach fabryczny bez okien powstał oczywiście w Ameryce. Wielkie zakłady produkcji czekolady, Hershey Chocolate Cy, wybudowały w Bostonie nowy gmach fabryczny, w którego murach nie ma ani jednego okna. — Gmach wewnątrz oświetlony jest reflektorami, które przy pomocy odpowiednio ustawionych lusterek, rozpraszają bladożółte światło we wszystkich pomieszczeniach i izbach. Ściany i podłogi wyłożone są wszę-

dzie korkiem, tak, iż absolutnie czyste nie maści. W całym gmachu nie ma ani jednego przedmiotu z drzewa lub innego materiału łatwopalnego. Wentylacja odbywa się automatycznie przy pomocy potężnych aparatów wyciągowych.

(X) Al Capone chciał popełnić samobójstwo. Z Chicago donoszą: Przebywający w tamtejszym więzieniu herszt gangsterów Al Capone usiłował popełnić samobójstwo. Przewieziono go do Chicago w związku z procesem jednej z band, w którym miał zeznać w charakterze świadka. Al Capone kawałkiem szkła poprzecinał sobie żyły w rękach.

W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala, gdzie dokonano u niego trzech transfuzji krwi.

Przyczyną zamachu samobójczego była psychoza więzienna.

Tajemnice fakirów

Ludzie, którzy się nie topią nie palą i nie umierają.

Wszystkim znane są przynajmniej z opisów, sztuczki fakirów indyjskich. Ćwiczą się oni całymi latami w opanowaniu swej woli i w rezultacie dochodzą do nadzwyczajnych wyników, ktermi zdumiewają widzów. Potrafią oni na przykład wstrzymać oddech na dłuższy przeciąg czasu, wstrzymać działającą siłę serca, lub upływ krwi z ran. Do naj-

popularniejszych scen należy stapanie po tłuścym szkle, gwoździach itp.

Okazuje się, że fakirzy mają zdolnych naśladowców i w Europie. Nie tak dawno wielkimi powodzeniem cieszyli się w Paryżu i Londynie występy niezwykłej pary Antoniego Cheves i jego partnerki. Para ta potrafiła przebywać pod wodą przez dłuższy okres czasu bez potrzeby oddychania. Widowisko to, ściągające tysiące widzów, odbywało się w następujący sposób. Do specjalnego wielkiego basenu ze szklanymi ścianami wypełnionego oczywiście wodą opuszczano się niezwykła para nurków i spacerowała po dnie, jakgdyby po jakiejś alei.

Jednym z jego najbardziej efektownych numerów była gra w karty, a mianowicie w „66”, rozegrana pod wodą z jego partnerką. Basen oświetlony specjalnymi reflektorami, pozwalał publiczności obserwować cały przebieg tej atrakcji, przyczem, jak stwierdzono, gracze zachowywali zimną krew i nie popełnili żadnego błędu.

Niemniej interesującymi były pokazy pewnego osobnika, występującego publicznie przed kilku laty w Amsterdamie. Człowiek ten potrafił „robić” nieboszczyka. Umierał on na pół godziny, przyczem podczas tej 30 minutowej śmierci tracił puls i sztywniał. Liczne powagi le-



Katastrofalna powódź w Ameryce. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nawiedziła nieotworną od lat wielu powódź, która w swych rozmiarach przybrała charakter żywiołu tej katastrofy. Na zjedniu naszym, dokonaniem z lotu ptaka, reproduujemy widok na zalane wodą miasto Wilken-Barre w stanie Pensylwania, w którym fale powodzi objęły 247 budynków mieszkalnych.

karskie, zaintrygowane tem fenomenalnym zjawiskiem, badały go bardzo dokładnie, przykładały lusterko do ust, lecz nie mogły się doszukać w nim ani jednej iskierki życia.

Gdy umarł w dwa lata później „naprawdę”, ciało jego przekazane zostało do prosektorjum. Najbardziej szczegółowe badania serca i mózgu nie wykazały jednak nic specjalnego. Zabrał on swą tajemnicę do grobu.

Zupełnie odmiennymi zdolnościami popisywał się w Paryżu pewien piekarczyk nazwiskiem Maceau. Potrafił, on przebywać w piecu piekarskim, ogrzanym do temperatury 170 st. Celsjusza przez 15 minut, poczem wychodził zaledwie lekko zaróżowiony. Występy jego budziły niesłychaną sensację, to też ściągaly one nie tylko tłumy widzów.

Die samego wykonawcy jednak pokazów nie przedstawiał specjalnych trudności. Od dzieciństwa niemal przyzwyczajony był do gorąca. Z biegiem czasu, stwierdziwszy, że może znieść największy nawet żar, postanowił urządzić publicznie występy, które mu się z resztą całkownie udały.

Mniej udany był eksperyment jego kolegi po fachu, który znalazłszy się pewnego razu z kawałem wołowym w piecu, gdzie, jak zapewniał podnieconą publiczność, miał usmażyć sobie befsztyk i przy nieświeżym dechu i natychmiast umarł. Gdy w dwadzieścia minut później wyciągnięto go z rozpalonego czelusci, był tak rumiany, jak mięso, które trzymał w kurczowo zacisniętych rękach.

Blurokracla.

— Pamię dyrektorze nasza registratura nie może już pomieścić papierów. Można by należało zniszczyć wszystkie listy, które leżą u nas powyżej trzydziestu lat?

— Dobrze, ale przedtem trzeba z nich zrobić odpisy.

CO USEŁYSZY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 28 MARCA.

6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'25 Koncert orkiestry kameralnej. 13'25 Chwilka gospodarstwa domowego. 14'30 Muzyka lekka z płyt. 15'00 „Śledź” obrazek obyczajowy z współczesnej Rosji. 15'15 Nasz handel morski. 15'20 Przegląd giełdowy. 15'30 Koncert zespołu Niny Mańkiewicj 16'00 Lekcja języka francuskiego. 16'15 Słuchowisko dla dzieci młodszych. 15'45 Cała Polska śpiewa. 17'00 „Polacy na dalekich ładach i morzach” odczyt. 17'11 Nowości z płyt. 17'45 „Jodła” — pogadanka z cyklu „Świat naszych roślin”. 17'50 „Zanik prowincji” — odczyt z cyklu „Mówimy o prowincji”. 18'00 Koncert solistów. 18'40 Przegląd wydańnictwa. 19'35 Wiadomości sportowe. 20'00 Lekka audycja Adolfa Fletschera ze Lwowa. 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 Obrazki z Polski współczesnej. 21'00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21'30 Wesoła Syrena — „Dawny znajomy”. 22'00 Koncert symfoniczny. 23'05 Muzyka lekka i taneczna.

ADAM NASTELSKI.

12

Kapitan Irena

POWIEŚĆ AMERYKANSKA.

— Ależ dla mnie! baas. Zmieszaj i idź. Nie będziemy dziś dyskutować o tresowanych pingwinach.

— Ani o cioci Cook z Port-Said, captain?

— Ani o cwanych chłopcach z Malakki. Nic, Fred. Chcę marzyć. Łap wiatr i bierz rejs.

— Ay, ay!

Fred podał kieliszek i shaker Jimowi i zgodnie z otrzymanym rozkazem wyszedł odrazu. Jim został sam. Chciał po czątkowo marzyć o Irenie, ale po krótkiej próbie doszedł do wniosku, że zbyt mało o niej wiedział, aby mieć jakiegokolwiek pewne podstawy do zrealizowania swego zamiaru w tej chwili. Trzeba, chcąc — nie chcąc, zacząć od zbliższego poznania mojej kobiety. A jeżeli ta tyka centrum nie jest jej narzeczonym, no, to już pogadamy, Philu zastracony. Zobaczymy, kto będzie lepszy.

Nie chciało mu się iść do kina, na teatr było już zapóźno, a bar i dancng mierzyły go już. Nadomir ten cynik literacki pisze i nie raczy nawet podejść do telefonu. Jim skonstatował z rozczarowaniem, że wypadnie ponudzić się cały wieczór aż do zaśnięcia — a teraz dopiero pól do dziesiątej. Więc znów — nudzić się. Nie!

Wstał rażno, otworzył fortepian, porządka kilka taktów, poprawił wazon i serwetkę z flamandzkiej koronki na lustrie, przytknął w nos statuetkę, reprodukcję Wenusa z Mile, i zatrzymał się

przed otwartymi drzwiami na taras.

Przed nim rozciągał się malowniczy widok Jamaica Bay, a w odległości ośmiu kilometrów widać było mimo to wyraźnie światła Rockway Parku. Ale to wszystko — ani cudowna noc, ani piękny widok, ani cisza na tarasie — nie zmieniło faktu, że Jim nudził się psiąkrew! i zaczynał odczuwać wszystkie objawy swej zniemia widzonej choroby: spleenu.

Widok wód Jamaica Bay przypomniał mu, że ma on do dyspozycji własną motorówką wyciągową. — Można zawołać Freda, wyjechać na spacer i może poznać na Hudson River jakąś miłą sport-smenkę, pogadać, poplirtować dajmy na to i tak nawalić nędzny, wlokący się czas aż do nocy, położyć się przespać i wczesnym rankiem udać się do Navy Yard i pośmiać się nad niewątpliwie zdumioną twarzą Ireny Chambers, no i spojrzeć prosto w nos tej tecej centratokowej.

Jak widzimy, cały proces myślowy Jima oscylował ku jutrzejszemu spotkaniu i dobry znawca serc mógłby zapewnić miłodego milionera, że wykazuje on wszystkie objawy zakochania od pierwszego wejścia. Ale to jest objaw w wieku Jima częsty i nieunikniony.

Postanowił, zdecydował i zadzwonił.

— Przygotuj motorówkę, Fred.

— Dolać, captain.

— Patrol ochrony wybrzeża i podobój kraźnownika Washington do ostatniej kropli krwi! Załaduj do koszyka na prowianty ze dwie torpedy, pancernik i paczkę papierosów z ustnikami. A nie zapomnij zapafek, krzywonogi bosmanie.

Wziął swą cyklistówkę i ciepły płaszcz nieprzemakalny, zbiegł ochotco ze schodów i zajął miejsce na dziobie łodzi.

— Całą mocą, Fred! Jeżeli po drodze

zauważysz na wodzie jakąś ładną blondynkę, jedź za nią na własną odpowiedzialność bez wymiany strzałów powitalnych.

— Nawet jeżeli blondynka będzie brunetką?

— Nawet rude. Huzia, Fred puść smyczkę pić mi się chce.

Fred nie dał sobie dwa razy powtórzyć takiego rozkazu. Kochał morze i wciąż drzemał w nim marynarz. Taka motorówka to wprawdzie nie żaglowiec podczas burzy, ale w każdym razie... Puszcz łódź na taki ślizg, że Jim musiał natychmiast zejść z krawędzi i stanąć na dnie.

Wiatr pędu bił go w twarz i omal nie zrywał ceratowej cyklistówki. Co jak co, ale o powolności nie mógłby oskarżyć swego szofera i służącego; zarówno na samochodzie, jak i w motorówce był z niego pierwszorzędnym materialem na amatora protokółów a wielokrotnie przekroczenie dozwolonej szybkości. — Wymylni Fort Hamilton i Fred wziął kurs na Jersey City. Przy Ellis Island musiał jednak wyłączyć gaz, gdyż drogę zabiegł im długi holownik, posuwający się naprzód iście zółwim biegiem.

— Wymijaj! — krzyknął Jim zniecierpliwiony i w tej samej chwili coś gwizdnęło cicho lecz przenikliwie tuż koło jego ucha. Rozległ się miękki trzask, bo kula wbiła się w deskę oparcia.

— Ktoś strzelił, Fred!

— To tamten!

Elks — marynarz miał cudowny wzrok człowieka morza i widział dobrze pochyło na postać na burcie holownika. Postać ta trzymała w rękach krótki karabinek i właśnie złożyła się do powtórnego strzału. Fred dał konrogaz i cofnął motorówkę gwałtownym zrywem. „Post!” — tak nazy-

wał się motorówka Jima — zatoczyła błyskawicznie szeroki łuk i zatrzymała się w bezpiecznym oddaleniu.

— To było dla mnie przeznaczone... — Jim ledwo powstrzymywał dzwonienie zębów, gdy uprzedmiotnił sobie, że mógł w tej chwili leżeć na ławeczce ze strzaskaną czaszka brocząca krwią... Przypomniał sobie radę Ireny i sięgnął do kieszeni. Nie stety, zapomniał wziąć swój rewolwer z biurka.

I on był pewny, że strzał oddano z holownika. Miał więc pozwolić uciec bezkarnie ciółwiekowi lub ludziom, którzy czekali na jego życie. Rozejrzał się bezradnie. Tak! Powolny dotąd holownik narwał nagle szybkości i począł się szybko oddalać. Jim zrozumiał, że cały zamach musiał być uprzednio dokładnie wyplanowany. Zastąpili drogę jego motorówce i strzelili.

Z tego pewny wniosek, że był śledzony. Przypadek należało stanowczo wykluczyć.

— Fred, zavrcaj! Do domu — rozkazał stłumionym głosem, a spoufalcony słuchający tym razem nie dowcipkował i nie odpowiedział swego „ay, ay, captain”. Po piętnastu minutach milczącej jazdy zatrzymał łódź w przystani u stóp willi.

Jim był wciąż zdecydowany i przestraszony. Dotychczas zdawało mu się, że nie bał się śmierci... Zawsze twierdził przed przyjaciółmi i znajomymi, że gwizdnęła śmierć i obawia się tylko kalectwa lub choroby. Teraz przekonał się, że to było słowo, nieoparte na realnym doświadczeniu, jakiego grozę przeżył przed kwadrans. Serce biło mu mocno, a w skroniach szumiało tętno, pomimo że miał mu skuliły atlety i stalowa budowa.

d. c. n.